

Nie mówcie prawdy o zmianach klimatycznych!

6 listopada 2021

Już po raz 26 udziałowi panowie tego świata spotkali się, aby deliberować nad kompromisem religijno-ekologicznym świata i aby nam zwykłym zjadaczom chleba powiedzieć, że będziemy musieli żyć gorzej, ponieważ oni zdecydowali, że światowy termostat nie może się podnieść o więcej niż 1,50°C.

Spora część tego klimatycznego porno, którym jesteśmy atakowani, rodzi dużo wściekłości i pustego hałasu. Tak jak w wypadku pandemii COVID, celem inżynierów globalizmu jest wywołanie strachu w społeczeństwie i w ten sposób zmuszenie ludzi do posłuszeństwa i ślepego wykonywania rozkazów. Jednak mimo wszystko, ci wielcy ciepłownicy chodzą po cienkiej linii, ponieważ uknuta ideologia stoi na bardzo kruchym terenie. Jedną z tych niepewności jest drobny fakt i skrętnie chowana tajemnica, że Ziemia od piętnastu lat ani trochę się nie ociepliła. Ten mały drobiazg może zrujnować całą misterną konstrukcję kreowania bożka klimatycznego, nałożenia na społeczeństwo podatku za CO₂, wycofania pieniądza, zamknięcia wielu zakładów pracy, zniszczenia ludziom życia i pozostawienia ich na łasce i niełasce chimerycznych uzurpatorów Nowego Porządku Świata.

Raport opracowany przez setki naukowców pracujących w Międzyrządowym Zespole ONZ ds. Zmian Klimatu (IPCC), a który jest najbardziej autorytatywnym badaniem, ujawnia, że ONZ i jej kolaboranci usiłowali wpływać na wyniki ich prac, a przywódcy polityczni wielu państw między innymi: Belgii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych ujawnili swoje zastrzeżenia do ostatecznego projektu. Raport ten jest wynikiem sześciu lat pracy IPCC, w którym są opracowane zalecenia, a które wszystkie kraje mają uwzględnić w swoim prawodawstwie i polityce.

Jednym z punktów raportu jest uwaga mówiąca, że rok 1998 był najgorętszym rokiem, i to był ten, na podstawie którego wywołano panikę klimatyczną, jednak od tego czasu żaden rok nie osiągnął takich samych temperatur. Jakby nie patrzeć jest to coś, co globalistyczni ciepłownicy powinni wyjaśnić społeczeństwu. Jednak jak widać, politycy idą w zaparte i uznali za stosowne zatuszować niewygodne dane, nabrać wody w usta i bazując na gloryfikowanym dogmacie, wprowadzają radykalne zmiany, narzucając je całej ludzkości.

Jednak jak na ironię COP26 dostaje również cios ze strony planety, która nie chce iść pod rękę z generalnymi ciepłownikami i ani myśli spłonąć w skwarze. W tym roku Antarktyda doświadczyła swojej najzimniejszej zimy, jaka była zapisana historii. Oczywiście, na Antarktydzie jest zawsze zimno, zwłaszcza podczas południowej zimy, jednak tego roku wyjątkowo przymroziło. Tak też na Stacji Polarnej Amundsen-Scott, między kwietniem a wrześniem średnia temperatura wynosiła aż 61 stopni poniżej zera. Była to najniższa temperatura od 1957 roku, kiedy zaczęły być rejestrowane, i o cztery i pół stopnia niższa niż średnia z ostatnich 30 lat. Wiadomość ta niespodziewanie pojawiła się za pośrednictwem portalu społecznościowego Twitter, z ostrzeżeniem od Stefano Di Battisty, dziennikarza klimatycznego, który od lat relacjonuje temperaturę Antarktydy. Tę wiadomość potwierdził Richard Cullather, badacz z Biura Globalnego Modelowania i Asymilacji NASA. Również do tej informacji dołączył się badacz polarny z Ohio State University, David Bromwich i powiedział, że średnia temperatura we wrześniu była najniższa na biegunie południowym od czasu jej notowania. Według Północnoamerykańskiego Narodowego Centrum Śniegu i Lodu ta ekstrema zima pomogła podnieść poziom lodu morskiego wokół kontynentu do piątego najwyższego poziomu.

Pomimo tych ewidentnych danych zaprzeczających powodom, na których bazie jest wywoływana panika, jest wątpliwe, aby poczynania bieguna południowego miały jakikolwiek wpływ na

zatwardziałe, kwadratowe głowy polityków, którzy poczuli w żaglach wiatr klimatycznej tyranii absolutnej. Odbierając nam wszystko, za wszelką cenę chcą osiągnąć, wyznaczony przez siebie plan „nie będziesz miał nic, ale będziesz szczęśliwy”. Do pokonania pozostał jeszcze niepewny dystans pomiędzy tym, co mówią prorocy, a tym, co pokazuje życie, które zawsze jest najlepszym antidotum na każdą nawet najbardziej absurdalną doktrynę. Jesteśmy tuż przed wywołanym przez rząd światowy kryzysem energetycznym, który na pewno zmieni bardzo wiele, tak po stronie rządzących, jak i społeczeństwa. Zachodzi pytanie, kto wygra tę nową umowę społeczną.

Źródło: WiciPolskie.pl